

# Verba, Latam

latam sobie latam  
latam sobie latam

latam sobie latam  
latam sobie latam latami  
i ledm miga fura  
jak maniura oczami  
latam se latami  
tu z gwiazdami furami  
wtaczam się  
i staczam się  
toczę się ulicami  
a chmura dymu  
wpada gęsta jak aga raga  
lot nad miastem  
dawaj tutaj dywanem z żelaza  
starsza mówi ci uważaj  
to harpagon,  
teraz właśnie wyjeżdżam  
jak stołeczny koks na sagan

pytasz kto handluje?  
ja nie siedzę w dragach  
złoty przycisk to w realu plastikowa sztaba  
ty nic o mnie nie wiesz  
bo gdy wężysz, to zasłona spada  
byłem znany zanim w bani  
wjechał na jutjubie kanał ci  
i palę sobie i nie zależy mi  
i mogę prosto jak Schumacher na zakrętach iść  
i tak powiedzą mi że jestem mistrzem świta  
a ty jedyne co masz, to bałagan w swoich gratach  
i twój stary mówi, że jesteś kur\* leniem  
przez całe zapier\* ale puste ma kieszenie  
nie docenia tego że ty jesteś ogarnięty  
spoko, kiedyś pod choinką to ty położysz prezenty  
to właśnie ty będziesz z hajsu rolować lolki  
a ci co sie bujają  
wtedy będą cienkie Bolki  
i będą mówić wtedy: napij sie z nami morddo!  
odwrócisz sie, odpalisz furę, mówiąc: pozdro!

latam sobie latam  
latam sobie latam latami  
i ledm miga fura  
jak maniura oczami  
latam se latami  
tu z gwiazdami furami  
wtaczam się  
i staczam się  
toczę się ulicami  
a chmura dymu  
wpada gęsta jak aga raga  
lot nad miastem  
dawaj tutaj dywanem z żelaza  
starsza mówi ci uważaj  
to harpagon,  
teraz właśnie wyjeżdżam  
jak stołeczny koks na sagan

nigdy nie ważne miejsce, bo ja zawsz jestem na tym 1.  
wszystkie inne przeznaczone sa dla leszczy  
i te panny sa tak łatwe, ze zazdroscisz kur\* mi  
a białe mmg stawia kropkę nad i

ziomus obieceje bedzie mial to samo kiedyś  
tylko weź się w garść bo dookoła chodzą hieny  
i chcą zajebac to co przeznaczone jest dla ciebie  
i sie nie poddawaj, bo to życie cie dojedzie  
a tamta dupa nigdy nie była ciebie warta  
i nie myśl o niej, no bo w końcu zgaśniesz jak zapalka  
ona woli tych, co dorobili sie na wałkach  
wyjebac, na wałkach, lewiźnie  
nie chce mi sie wylądować w celi, wole mieć swoje miejsce na ziemi  
z tą monetą, która sie mieni  
i z tą kobieta, z którą chcesz sie ożenić

latam sobie latam  
latam sobie latam latami  
i ledm miga fura  
jak maniura oczami  
latam se latami  
tu z gwiazdami furami  
wtaczam się  
i staczam się  
toczę się ulicami  
a chmura dymu  
wpada gęsta jak aga raga  
lot nad miastem  
dawaj tutaj dywanem z zelaza  
starsza mówi ci uważaj  
to harpagon,  
teraz właśnie wyjeżdżam  
jak stołeczny koks na sagan